X kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 104)**
- **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 142)**

z dnia 8 października 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia
Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 104)
Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 142)

8 października 2026 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradujące pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, przeprowadziły:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska (druk nr 3038).

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Anita Sowińska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, **Szymon Prymas** dyrektor Wydziału Klimatu i Środowiska Urzędu Miasta Poznania, **Adrian Pokrywczyński** ekspert Związku Powiatów Polskich, **Rafał Szlachta** prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki, **Bartosz Bieliński** prezes Automobilklubu Wielkopolski, **Łukasz Mikosz** prezes Europejskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Turystycznych, **Michał Sikora** prezes Polskiego Związku Motorowego wraz ze współpracownikami, **Karol Wójcik** przewodniczący Rady Programowej Izby Branży Komunalnej, **Leszek Wardeński** przewodniczący Stowarzyszenia Przyjaciół Przeźmierowa i Baranowa wraz ze współpracownikami, **Wiesław Wilczyński** asystent społeczny oraz **Henryk Urbaś** asystent przewodniczącego Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Aleksandra Pniewska**, **Damian Stanisławski** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jakub Bennewicz** i **Piotr Podczaski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie i panowie, otwieram posiedzenie wspólne posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

W imieniu pań i panów posłów witam zaproszonych gości. Witam uprzejmie pana Piotra Borysa – sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, panią poseł, sekretarz stanu w MSiT Żanetę Cwalinę-Śliwowską i pana Piotra Gałązkę – dyrektora Departamentu Prawnego w resorcie. Witam serdecznie panią podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anitę Sowińską oraz zastępcę dyrektora Departamentu Instrumentów Środowiskowych w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana Marcina Wiśniewskiego.

Witam zastępczynię prezydenta Poznania panią Natalię Weremczuk. Czy jest pani prezydent?

Witam serdecznie pana dyrektora Wydziału Klimatu i Środowiska w Urzędzie Miasta Poznania Szymona Prymasa. Witam prezesa Polskiego Związku Motorowego pana Michała Sikorę, wiceprezesa Arkadiusza Sąsarę i pana przewodniczącego Stowarzyszenia Przyjaciół Przeźmierowa i Baranowa Przeźmierowie Leszka Wardeńskiego. Witam serdecznie eksperta Związku Powiatów Polskich pana Adriana Pokrywczyńskiego, pana Bartosza Bielińskiego – prezesa Automobilklubu Wielkopolski, pana Karola Wójcika – przewodniczącego Rady Programowej Izby Branży Komunalnej i pana Rafała Szlachtę oraz pana Wiesława Wilczyńskiego.

Szanowni państwo, porządek obrad przewiduje pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska (druk nr 3038).

Czy są uwagi do porządku? Nie stwierdzam.

Przechodzimy wobec powyższego do porządku obrad.

Uprzejmie informuję, że marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 4 września bieżącego roku poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska (druk nr 3038) do Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa do pierwszego czytania.

Bardzo proszę panią poseł Barbarę Oliwiecką o przedstawienie projektu ustawy.

Poseł Barbara Oliwiecka (Centrum):

Dziękuję ślicznie, panie przewodniczący.

Panie minister, panie ministrze, szanowni goście, szanowni parlamentarzyści, przedmiotowa ustawa jest wynikiem naprawdę głębokiego dialogu i refleksji na temat konfliktu, jaki bardzo często zachodzi pomiędzy obiektami sportowymi a komfortem życia mieszkańców. Ta ustawa ma jeden cel i jedną intencję: pogodzić ten interes, zapewniając z jednej strony funkcjonowanie obiektom sportowym, ale z drugiej strony jasno określając warunki, na jakich to ma się odbywać.

Ustawa przewiduje bardziej elastyczne stosowanie przepisów dotyczących hałasów wobec konkretnych obiektów sportów motorowych, konkretnie torów wyścigowych, ale w bardzo określonych sytuacjach. Celem projektowanej ustawy jest stworzenie podstaw prawnych do uwzględnienia przez organy ochrony środowiska szczególnego charakteru obiektów sportowych. Ustawa w żadnym razie nie daje przyzwolenia na dowolne łamanie reżimu hałasu czy na łamanie jakichś innych przepisów, które by utrudniały życie mieszkańcom, ale dopuszcza czasowe odstępstwa od warunków akustycznych, które obowiązują na tym terenie.

W art. 1 ustawy dokładnie określone są warunki, kiedy podmiot może prowadzić swoją działalność, która przekracza dopuszczalny reżim, jeżeli chodzi o hałas. Te warunki obejmują godziny prowadzenia tej działalności, rodzaje aktywności, czyli treningi, zawody, i dopuszczalne przypadki czasowego odstąpienia od warunków korzystania z obiektów ustalonych w decyzji. Są także określone wymagania dotyczące działań ograniczających emisję hałasu. Nie może być tak, że na przykład współpraca czy współistnienie obiektów sportowych i osiedla mieszkaniowego opiera się na relacjach, jakie są pomiędzy prezesem danego podmiotu i radą osiedla. Pewne rzeczy muszą być uregulowane prawnie. W obecnym stanie prawnym mieliśmy ogromną lukę, która organom ochrony środowiska w zasadzie nie dawała żadnego marginesu do uwzględnienia i zalegalizowania działań obiektów sportowych. W praktyce prowadziło to do tego, że sporty motorowe nie mogły się rozwijać. Przykładem oczywiście jest Tor Poznań. Z drugiej strony mieliśmy interes mieszkańców, który też w ich odczuciu był łamany.

Projektowana regulacja wypełnia tę lukę i w sposób jawny, transparentny ma określić, kiedy i na jakich warunkach obiekty sportowe o istotnym znaczeniu – to jest bardzo ważne – dla szkolenia sportowego, krajowego, międzynarodowego współzawodnictwa mogą prowadzić działalność. Myślę, że ta przewidywalność jest dla mieszkańców kluczowa, dlatego to nie może się opierać o pewne relacje, uzgodnienia personalne, ale muszą być ku temu podstawy prawne. Musi to być to uwzględnione również w decyzji administracyjnej.

To jest krótka ustawa. Powstała w oparciu o przekonanie, że nie musimy i nie możemy wybierać pomiędzy rozwojem sportu a rozwojem czy komfortem życia mieszkańców. Te dwa środowiska, te interesy wcale nie muszą być sprzeczne, można je połączyć. Liczymy, że musi być płaszczyzna zrozumienia. Fakt, że organ ochrony środowiska będzie mógł określić konkretne godziny prowadzenia treningów i zawodów oraz rodzaje dopuszczalnych aktywności, daje poczucie bezpieczeństwa wszystkim: sportowcom i mieszkańcom. W ten sposób wychodzimy z pewnego impasu prawnego, jaki powstał w Poznaniu przy okazji Toru Poznań.

Panie przewodniczący, myślę, że tytułem wstępu to wszystko. Chętnie odpowiem na pytania, które się pojawią w trakcie dyskusji.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Czy ktoś z państwa ze strony rządowej chciałby na tym etapie zabrać głos? Bardzo proszę, pani minister Sowińska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za ten dialog. Rzeczywiście rozmowy z Ministerstwem Sportu i Turystyki były trudne. Dziękuję również pani poseł Oliwieckiej. Tak jak pani poseł wspomniała, chcemy skupić się na sportach motorowych i rzeczywiście dać narzędzia organom

ochrony środowiska, w szczególności prezydentowi miasta, do tego, aby wydarzenia na torze motorowym mogły się dalej odbywać.

Jeszcze raz dziękuję i proszę o dalsze procedowanie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pan minister Piotr Borys.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Chcieliśmy bardzo mocno podziękować za inicjatywę poselską. Odbyło się bardzo wiele spotkań merytorycznych z inicjatywy Ministerstwa Sportu i Turystyki, aby uregulować tę kwestię, która pojawiła się przy okazji Toru Poznań.

Dziękuję za to, że znalazły się przepisy, które pozwolą na to, aby organ, jakim jest samorząd, mógł zdecydować – w oparciu o określone parametry – aby z tych norm hałasu wyłączyć część istotnych obiektów w sportach motorowych. Szczególnie jeżeli chodzi o współzawodnictwo i rekomendację polskiego związku sportowego i federacji międzynarodowych, bo mówimy o tego typu obiektach. Dla nas jest to bardzo ważne i absolutnie popieramy te rozwiązania. Miejmy nadzieję, że kwestie związane z Torem Poznań będą już doregulowane, czyli mówiąc wprost, samorządy będą miały podstawę do tego, aby określone decyzje w tej sprawie sfinalizować i de facto zalegalizować w pełni funkcjonowanie Toru Poznań, tak ważnego dla polskiego systemu motorowego, systemu szkolenia. Przecież to również kwestia odporności, bezpieczeństwa państwa, tam ćwiczą Państwowa Straż Pożarna, Policja. Nie musimy się przekonywać co do istoty działania tego typu obiektów. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Przechodzimy do dyskusji i pytań dotyczących projektu poselskiego. W pierwszej kolejności oczywiście parlamentarzyści, następnie strona społeczna.

Chciałem w imieniu prezydium poinformować, że posiedzenie dzisiejszej Komisji ze względu na plany innych komisji będzie do godziny 17.00. Zobaczymy, czy przejdziemy również do procedowania, czy tylko odbędziemy dyskusję ogólną. Jeśli nie udałoby się dzisiaj, to oczywiście rozpatrzenie projektu byłoby na następnym posiedzeniu.

Uprzejmie proszę, pan poseł Andrzej Szewiński, następnie pan poseł Drabek.

Poseł Andrzej Szewiński (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, pani minister, Wysoka Komisjo, co do zasady jestem za dobrym i rzetelnym stanowieniem prawa na poziomie parlamentarnym, a także za rzetelnym i dobrym podejmowaniu uchwał i decyzji administracyjnych na poziomie samorządów. W mojej ocenie nie powinno być tak, że najpierw powstaje tor czy jakiś obiekt sportowy, gdzie jest jakiś hałas, a później jakaś deweloperka dookoła, jak grzyby po deszczu powstają domy czy jakieś mieszkalnictwo. Wtedy nie można wymagać jakichś ograniczeń, jeżeli chodzi o funkcjonowanie tego typu obiektów, na których krzewi się kulturę fizyczną, sport. Tam gdzie są tory motorowe z jednej strony beneficjentami są kibice, z drugiej strony zawodnicy. Jest też pewna kultura jazdy.

Przechodząc do meritum, w mojej ocenie najdalej idący problem, jeżeli chodzi o tego typu inwestycje, obiekty, infrastrukturę sportową, to złe miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego na poziomie samorządu bądź też brak takich planów. Tu jest największy problem. Myślę, że w tym kierunku powinniśmy iść i nad tym się pochylić. Tu zaczynają się wszystkie problemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pan poseł Przemysław Drabek.

Poseł Przemysław Drabek (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, jesteśmy na etapie ogólnego omówienia tej ustawy, tematu hałasu, oddziaływania na środowisko. Pan poseł Szewiński wspomniał też, że chodzi o obiekty, które funkcjonowały dużo wcześniej, zanim się pojawiły wokół domy, bloki. Chciałbym wykorzystać tę okazję.

Złożymy w trakcie szczegółowego procedowania poprawki do tej ustawy. Myślę, że nie powinny być kontrowersyjne. To element związany z wyłączeniem z eksploatacji systemów nagłaśniających dotyczących kultu religijnego.

Mamy temat pojawiający się w wielu częściach Polski, gdzie są kościoły, parafie istniejące od 200–300 lat. Nagle pojawiają się pojedyncze osoby wykorzystujące przepisy dotyczące prawa ochrony środowiska i wnioskują o to, żeby parafia wyciszała dzwony kościelne. Problem polega na tym, że najczęściej wygląda to tak, że protestują jedna czy dwie osoby, a z drugiej strony mamy stanowisko kilku tysięcy osób mieszkających w tych regionach, którzy w sposób absolutny bronią naszej tradycji, historii i krajobrazu Polski, w której dzwony kościoła zawsze były słyszalne.

Chciałbym ten moment wykorzystać i uważam, nie powinno być większych kontrowersji. Zakładam, że jeżeli jesteśmy w stanie dyskutować na temat stricte hałasu, dźwięk bijących od czasu do czasu przez kilka minut dzwonów nie powinien stanowić problemu. Chciałbym już teraz zaznaczyć, że te poprawki się pojawią. Bardzo państwa proszę o szerokie poparcie, bo temat dotyczy nas wszystkich. Pamiętajcie, szanowni państwo, że jeśli chodzi o tysiące podpisów parafian, nikt nie patrzył na polityczne zamiłowania. To nie o to chodzi. Chodzi o historię, chodzi o kulturę, chodzi o tradycję Polski i bardzo bym państwa prosił, żeby przy tej okazji również ten temat i ten problem rozwiązać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pani poseł Daria Gosek-Popiołek, następnie pan poseł Robert Dowhan.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Nie wiem, czy na sali są mieszkańcy okolic tego toru, ponieważ otrzymaliśmy od nich pismo przewodnie dotyczące funkcjonowania toru i tego konfliktu. Chciałabym zapytać o ten kompromis, dlatego że dużą częścią tego pisma jest informacja o tym, że w pewnym momencie zostało wypracowane pewne kompromisowe podejście, jeżeli chodzi o funkcjonowanie toru, i nikt nie protestował. Dopiero w pewnym momencie okazało się, że nie do końca te zapisy są respektowane i pojawił się konflikt lokalny.

Chciałabym zapytać, czy może jest jakiś przedstawiciel mieszkańców albo być może posłowie. Chciałabym usłyszeć więcej, bo wydaje mi się, że być może jest tak, że ta ustawa w kontekście funkcjonowania państwa, społeczności jest po prostu czymś nadmiarowym. Być może chodzi o kwestię sąsiedzkiego dogadania się, a my próbujemy to rozwiązać z poziomu centralnego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję, pani poseł.

Na początku przedstawiałem przedstawicieli stowarzyszenia z tamtych stron, są obecni. Za chwileczkę zabiorą głos. Najpierw panie i panowie posłowie. Teraz wypowie się pan poseł Robert Dowhan, następnie pan poseł Paweł Sałek.

Poseł Robert Dowhan (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję za głos, panie przewodniczący.

Nie wiem, jak kolega poseł z dzwonami kościelnymi, bo nie mam na ten temat wiedzy, ale mam wiedzę na temat stadionów, torów i imprez, które odbywają się z ramienia Polskiego Związku Motorowego albo federacji światowych. Dla mnie jest niewyobrażalne, że potrzeba było dużego szumu medialnego, mobilizowania ludzi związanych z motoryzacją, Polskiego Związku Motorowego z prezesem Michałem Sikorą, pana prezesa toru w Poznaniu, na którym wielokrotnie byłem i który znam od wielu lat, żeby dzisiaj Ministerstwo Środowiska zaproponowało zmiany. To jest niewyobrażalne. To są ludzie, którzy budowali tory, którzy chcą korzystać z tych torów, szkolić się, nie tylko prywatnie, doskonalić swoje umiejętności. Robią to służby, Państwowa Straż Pożarna, Policja. Później, widząc tragiczne wypadki, skupiamy się jedynie na podnoszeniu mandatów, a nie patrzymy na szkolenie i edukację. W związku z tym bardzo się cieszę, że dojdziemy do kompromisu.

Mogę jeszcze podać przykład mojej Zielonej Góry. Jest takie małe lotnisko w Przylepie przy Zielonej Górze, które funkcjonuje od wielu lat. Wokół były puste tereny. W którymś momencie zaczęli budować się tam ludzie, ponieważ te działki były sprzedawane bardzo tanio.

Wiedzieli, że od rana do wieczora są szkolenia, loty, straż pożarna, która patroluje lasy albo gasi pożary, że jest hałas. Kupowali to ze świadomością. Po pewnym czasie jest podobna sytuacja co w Poznaniu. Były protesty, skargi, bo ludzie nagle stwierdzili, że im to przeszkadza. Jak kupowali tanio działkę, przy której już to lotnisko funkcjonowało, to im to nie przeszkadzało. Myślę, że podobna sytuacja jest w Poznaniu i w innych miejscowościach.

Pani poseł mówiła, że jest kompromis. Chciałbym wiedzieć, czy to samorząd będzie wyłączał te obiekty sportowe jednorazowo, czy to będzie wyłączone od razu systemowo jako obiekt sportowy i nie będzie trzeba zgłaszać każdej imprezy, ile będzie trwała, kiedy będzie, ilu będzie uczestników na imprezie masowej. Wolałbym, żeby to było systemowo, żeby raz na zawsze wyłączyć, żeby nie było jakichś konfliktów. Jeden prezydent miasta może lubić kierowców, lubić motoryzację, drugi wręcz przeciwnie.

Czy to będzie systemowe rozwiązanie, czy też każdorazowo trzeba będzie zabiegać o to, że ktoś wyda zezwolenie na imprezę? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Za chwilę następna osoba.

Panie pośle, to systemowe rozwiązanie. Nowelizacja ustawy o sporcie była omawiana, trafiła ze sprawozdaniem do pana marszałka, ale na wniosek pani minister klimatu i środowiska została zatrzymana z prośbą o inne rozwiązanie. Za chwilę odpowie pani poseł wnioskodawca.

Pan poseł Paweł Sałek, następnie pani poseł Agnieszka Górska.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Szanowne Komisje, szanowni państwo, dzień dobry. Chciałem tylko potwierdzić, co powiedzieli przedmówcy, co wynika z obserwacji różnego rodzaju sytuacji, jeśli chodzi o ład przestrzenny i budownictwo w Polsce. Mamy do czynienia z taką okolicznością, że coś najpierw było, być może uciążliwego. Ta sama sytuacja może dotyczyć strzelnic sportowych albo myśliwskich. Później, na skutek tego, że nie ma planów przestrzennych, miasto wydawało warunki zabudowy, żeby coś budować. Tereny zostały zabudowane. Ludzie wówczas wiedzieli, co jest na miejscu, co było pierwsze, jaką to niesie uciążliwość hałasową czy inną. Dzisiaj nagle się okazuje, że ten tor w Poznaniu, a także wiele innych elementów infrastruktury sportowej i nie tylko, także obronnej, może w konsekwencji być zamkniętych. Problem jest taki: co było pierwsze akurat w przypadku toru w Poznaniu?

Pani poseł Oliwiecka mówiła… Trzeba też sobie uczciwie powiedzieć na tej Komisji, że to jest ustawa, która jest dedykowana w zasadzie pod Poznań. Ona znajdzie pewne elementy, które mogą później pojawiać się w innych częściach kraju, ale mamy sytuację taką, że Poznań ma jedyny tor motorowy, który jest wyjątkowy w skali Polski, ze wszystkimi certyfikatami, zgodami. Niesie to za sobą poważne problemy, jeśli by doszło do zamknięcia tego toru w układzie rozwoju sportów motorowych w Polsce. Dzisiaj szukanie kompromisu i wyważenie tego jest słuszne, tylko że naprawdę trzeba sobie powiedzieć, co było pierwsze i w jaki sposób, kto decydował o wydaniu warunków zabudowy, kto kupował działki, jak się budował, jak kupował mieszkania. Nie może być też tak, że dzisiaj będziemy wypychać pewną infrastrukturę sportową czy nawet obronną – bo może do tego dochodzić – z kraju, z poszczególnych miejsc, ze względu na to, że mieszkańcy dookoła się zmienili.

Przepraszam bardzo, szanowni państwo, podobna sytuacja jest na wsi. Obecnie jest tak, że jest rolnik, który od pokoleń albo od dekad uprawia swoją rolę i ma gospodarstwo rolne, które w pewnym momencie zaczyna przeszkadzać komuś, kto kupił sobie działkę po sąsiedzku, zbudował dom i nie chciałby na wsi widzieć krowy. To jest mniej więcej podobna sytuacja.

Dlatego też jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, po tym, co powiedział kolega Przemysław Drabek, będziemy przyglądać się i współpracować w przypadku tej ustawy, tak żeby finalnie ona mogła jakoś zafunkcjonować. Zgłaszam to w debacie ogólnej, a oficjalnie będziemy wnioskować o poprawki związane z Prawem ochrony środowiska w ustawie, którą jako klub parlamentarny już złożyliśmy. Będziemy wnioskować o wpisanie instalacji lub systemów nagłaśniających dotyczących kultu religijnego. To jest w art. 1 tej ustawy i później, w kolejnym artykule, w związku z praktykowaniem kultu religijnego. Sprawa dzwonów kościelnych, które wynikają z naszej tysiącletniej historii i tradycji, a także religijności naszego państwa… Dzisiaj jedna osoba może doprowadzić do tego, że proboszcz nie może dzwonić na mszę albo na procesję rezurekcyjną,

bo jednej osobie to przeszkadza. Więc będziemy wnioskować, panie przewodniczący, szanowni państwo, także o te sprawy, żeby dzwony kościelne co do zasady uregulować, jeśli chodzi o emisję rzekomego hałasu. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

W tej chwili poseł, pani posłanka Agnieszka Górska, przygotuje się pan poseł Andrzej Gut-Mostowy.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, moje zastrzeżenia w zasadzie nie dotyczą samej potrzeby rozwiązania problemów obiektów sportowych, jednak dotyczą pewnej kwestii konstrukcji prawnej. Projekt tworzy szczególny wyjątek, daje organowi bardzo szeroką swobodę jego stosowania. Umożliwia ponowną ocenę istniejących decyzji na korzyść prowadzącego obiekt, a jednocześnie nie widzę równie precyzyjnych, określonych gwarancji dla mieszkańców.

Pani Oliwiecka przedstawiała ten projekt, ale nie wyartykułowała, bynajmniej może nie w sposób szczególny, dlatego chciałabym uzyskać odpowiedź, gdzie w tej ustawie znajduje się taka rzeczywista ustawowa granica tej władzy. Kto właściwie decyduje o ograniczeniu ochrony mieszkańców? Uważam, że problem jest głębszy niż sam hałas. Projekt prowadzi do ważenia dwóch interesów: możliwości funkcjonowania obiektu sportowego oraz ochrony osób mieszkających w jego otoczeniu. Konstrukcyjne granice ingerencji w prawa jednostki powinien zasadniczo wyznaczać ustawodawca.

Powstaje więc pytanie, czy projekt nie przekazuje zbyt dużej części tego rozstrzygnięcia administracji. Ile obiektów w Polsce będzie mogło korzystać z projektowanych przepisów i czy projektowany mechanizm ponownej oceny będzie miał zastosowanie do decyzji dotyczących Toru Poznań? Jeżeli tak, jakie inne przypadki uzasadniają wprowadzenie takiego rozwiązania w skali całego kraju? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Gut-Mostowy, następnie pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (RozwojPlus):

Panie przewodniczący, państwo ministrowie, w moim przekonaniu obydwa przepisy tej ustawy, a także poprawki są godne rozważenia i powinny być zaopiniowane pozytywnie. Chcę podkreślić jedną rzecz: niestety w naszym społeczeństwie wiele jest takich jednostek, które potrafią wobec oczywistych rzeczy protestować i nawet najmniejszy uszczerbek ich komfortu życia potrafi spowodować, że będą protestować wbrew zdecydowanej woli większości.

Szanowni państwo, pamiętamy ten przypadek. Byłem wiceministrem sportu poprzedniej kadencji, kiedy to dyrektor szkoły musiał opłacić wielkie odszkodowanie, bo okazało się, że dzieci grające w piłkę na pobliskim boisku przeszkadzały całemu osiedlu. Wydawałoby się, że to wręcz abstrakcyjna sytuacja. Dlatego te rozwiązania służą temu, aby interes ogólny i interes większości, ale także interes obiektywny, czyli w tym przypadku sportów motorowych, był nadrzędny nad pewnymi indywidualnymi preferencjami komfortu życia. W moim przekonaniu co do zasady przedłożony projekt i te poprawki dotyczące dzwonów kościelnych powinny być przeprocedowane pozytywnie przez Komisję, a także przez parlament. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pan poseł Marek Matuszewski. Chciałem zapytać, czy ktoś z państwa parlamentarzystów jeszcze chciał zabrać głos? Nie słyszę. Za chwilę będę przyjmował zgłoszenia strony społecznej z taką sugestią, żebyście państwo starali się zmieścić swoje wypowiedzi w pięciu minutach.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tor w Poznaniu jest jednym z najnowocześniejszych, najlepszych torów tego typu, jeśli chodzi o nasz kraj. Z ubolewaniem trzeba stwierdzić, że obecnie jest zamknięty z powodu przekroczenia ponoć norm hałasu.

Chciałbym zaapelować do koalicji, bo wiem, że tu jest. W Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki raczej nie ma tego problemu, jeśli chodzi o koalicję, ale ogólnie w Sejmie widzimy osoby z koalicji, które są za tym, aby ten tor był wyłączony. Apeluję o to, by się nad tym zastanowić, bo to jest bardzo dobry tor.

Jak mówili przedmówcy, też z Koalicji Obywatelskiej, chociażby pan poseł Szewiński, tor był wybudowany jako pierwszy. Jakieś zasady w kraju demokratycznym, cywilizowanym muszą być. To samo, jeśli chodzi o temat dzwonów kościelnych. W większości to kościoły były najpierw. Nie mówię, że wszystkie, bo przecież są też budowane, ale większość kościołów to nasze dziedzictwo narodowe, to są zabytki, to jest kultura – były wcześniej niż jednostki, które tam w pobliżu się osiedliły i pobudowały. Dziękuję i apeluję do koalicji o jedność w temacie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Do tej pory toczy się ta debata. Panie przewodniczący, nie namierzyłem żadnego członka koalicji, który był przeciw, ale pan ma zawsze lepsze rozpoznanie.

Bardzo proszę, pan się zgłaszał jako pierwszy. Proszę o przedstawienie się. Proszę kolegów posłów o pomoc we włączeniu urządzenia.

Przewodniczący Stowarzyszenia Przyjaciół Przeźmierowa i Baranowa Leszek Wardeński:

Szanowni państwo, nazywam się Leszek Wardeński i jestem przewodniczącym Stowarzyszenia Przyjaciół Przeźmierowa i Baranowa. Z przykrością stwierdzam, że praktycznie prawie wszystkie państwa wypowiedzi wiążą się z pewnym wielkim nieporozumieniem lub wręcz kłamstwem, które zostało wytworzone w związku z działalnością toru samochodowego w Poznaniu. Postaram się bardzo krótko przedstawić państwu sytuację, jaka wiąże się z torem samochodowym w Poznaniu.

Tor samochodowy powstał w 1977 r. – bez pozwolenia na budowę, ocen środowiskowych, w sposób, można powiedzieć, oceniając sytuację dzisiaj, całkowicie nielegalny. Są na to odpowiednie dokumenty. Powstał po prostu z woli miejscowych działaczy, którzy stworzyli go początkowo pod hasłem toru doświadczalnego dla fabryki samochodów rolniczych Tarpan w Poznaniu. Początkowo funkcjonował jako tor doświadczalny i później coraz bardziej przechodził w ręce automobilklubu, stając się torem samochodowym.

Wielkim kłamstwem i oszczerstwem jest fakt, że mówi się o tym, że tor ma to pierwszeństwo, tor był pierwszy. W okolicach toru już w latach 60., czyli wiele, wiele lat wcześniej, zanim ktokolwiek pomyślał o budowie toru samochodowego, mieszkały tysiące osób. Miejscowość Przeźmierowo pod koniec lat 60. liczyła 2600 mieszkańców – to są te domy, które są najbliżej toru samochodowego. Zatem ta narracja jest zupełnie bezsensowna i kłamliwa, całkowicie odwraca sytuację. To nie mieszkańcy pobudowali się wokół toru, tylko tor powstał w sposób nielegalny. Mieszkańcy budowali swoje domy na podstawie legalnych przepisów, pozwolenia na budowę, natomiast tor samochodowy powstał całkowicie nielegalnie i z tego trzeba sobie zdawać sprawę.

Do dzisiaj nie ma żadnych ocen oddziaływania na środowisko i nie wiemy, jakie jest faktyczne oddziaływanie toru oraz co trzeba by było zrobić, żeby tor działał w sposób nieuciążliwy dla mieszkańców. Są bardzo wyrywkowe badania, które zostały przeprowadzone początkowo przez regionalnego inspektora ochrony środowiska w Poznaniu w 2023 r. Były de facto dwa badania i wynika z nich, że normy hałasu są przekroczone. One początkowo były przekroczone o ponad 5 dB, po kolejnym badaniu okazało się, że przekroczone są o 1,2 dB, czyli wydawałoby się, że to przekroczenie jest niewielkie.

W związku z tym uważamy, że procedowanie zmiany ustawy – Prawo ochrony środowiska tylko po to, żeby stworzyć dla Automobilklubu Wielkopolski możliwość dalszego przekraczania norm hałasu szkodliwych dla mieszkańców, jest po prostu całkowicie niezasadne. Cała ta procedura nie ma po prostu żadnego sensu, nie ma żadnego uzasadnienia. Uważamy, że dotychczasowe przepisy Prawa ochrony środowiska, w tym wyznaczone normy hałasu, są całkowicie wystarczające. One są de facto bardzo liberalne dla automobilklubu i dla tego typu obiektów. Nie ma żadnej potrzeby i żadnych wskazań merytorycznych, żeby te normy zmieniać i powiększać. Powinniśmy dążyć do tego, żeby ograniczać hałas w środowisku, a nie próbować powiększać jego oddziaływanie. Przecież wiadomo, że hałas jest bardzo szkodliwy. To nie jest kwestia woli, czy mieszkańcom się podoba, czy lubią, czy nie lubią, tylko to jest autentycznie szkodliwe dla zdrowia tysięcy mieszkańców.

Dlatego uważamy, że należałoby oddalić tego typu wnioski i nie procedować takich szkodliwych dla mieszkańców przepisów. Jeśli państwo byście mieli jakieś konkretne pytania dotyczące

tego zagadnienia, to oczywiście jestem do dyspozycji. Nie chcę nadmiernie zabierać czasu. Myślę, że tych parę słów da państwu wyobrażenie, że to sytuacja zupełnie odwrotna od tego, co jest przedstawiane w narracji. Też cały czas mówimy o dialogu. Ten dialog był za poprzednich władz Automobilklubu Wielkopolski, odbywały się zawody, nawet międzynarodowe. Byłem swego czasu około 2010 r. na rozmowach z ówczesnym prezesem automobilklubu i ustaliliśmy pewne zasady postępowania. Odbywały się duże międzynarodowe zawody i nie było nadmiernego hałasu.

Obecnie nie ma dialogu z automobilklubem. Mniej więcej od lat 2015–2016 zakończył się jakikolwiek dialog. Po prostu nie mamy kontaktu, nie rozmawiamy. Mam całą teczkę różnych dokumentów, gdzie automobilklub dostaje decyzję, że ma nie przekraczać tych norm hałasu, że ma ograniczyć swoją działalność. To najrozmaitsze decyzje urzędów, od regionalnych do centralnych. Automobilklub zawsze znajduje metodę i sposób na odwoływanie się.

Powiedzieli państwo, że automobilklub ma zamknięty tor samochodowy. To jest nieprawda. Tor działa i hula na całego. Natomiast od 2023 r. jest decyzja regionalnej inspekcji ochrony środowiska w Poznaniu, potwierdzona decyzją GIOŚ, że działalność tego toru samochodowego powinna być wstrzymana. Oczywiście ona nie jest wstrzymana. Była wstrzymana przez kilka godzin, dlatego że automobilklub zawsze się odwoływał i zawsze coś tam zrobił. Przecież nie dążymy do tego, żeby zamknąć tor samochodowy. Naszym dążeniem jest tylko to, żeby tor samochodowy działał w ramach obowiązującego prawa.

Tym, co jest dla nas istotne, jest to, żeby normy hałasu nie były przekraczane. Skoro one są przekraczane o 1,2 dB, to znaczy, że jest szansa na to, żeby poprawić sytuację na tyle, żeby nie było tego problemu. Z poprzednim prezesem automobilklubu uzgodniliśmy, że były badane poszczególne pojazdy przed startem, były odpowiednio ustalone normy hałasu dla poszczególnych pojazdów i były pewne ograniczenia, jeśli chodzi o liczbę imprez, która są organizowane. Obecnie automobilklub działa praktycznie dzień w dzień, wykorzystując ten tor nie tylko na zawody, na imprezy zorganizowane, ale udostępnia go dla różnych instytucji, jednostek. Przyjeżdżają motocykliści czy kierowcy z zagranicy i jeżdżą od rana do wieczora, co powoduje konflikt społeczny na tym tle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie Leszku, już trochę czas nas goni. Dziękuję.

Jako następny zabierze głos pan obok pana Leszka. Prosiłbym, żebyście panowie starali się zmieścić w pięciu minutach. Myślę, że podstawowa rzecz została już naświetlona. Bardzo proszę.

Członek Stowarzyszenia Przyjaciół Przeźmierowa i Baranowa Radosław Howaniec:

Dzień dobry, Radosław Howaniec. Jestem członkiem stowarzyszenia oraz radcą prawnym. Po raz drugi mam przyjemność być tutaj. Pierwszy raz rozmawiałem z państwem kilka lat temu na temat lotniska Ławica.

Chciałbym zwrócić uwagę na kwestie prawne tej ustawy. Pan przewodniczący Leszek kwestie społeczne wymienił dosyć jasno. Może dodam, że pan minister Borys i posłowie mówili o dialogu. Na żadne spotkanie w ministerstwie, w Sejmie ani nigdzie nikt nie zaprosił mieszkańców, więc o żadnym dialogu chyba nie ma mowy. To jest trzeci projekt ustawy, który dotyczy Toru Poznań, i jest bez udziału mieszkańców. Mieszkańcy są zaskakiwani, dowiadują się o tym, muszą śledzić stronę Sejmu, żeby sprawdzić, co się dzieje w ich sprawie.

Szanowni państwo, dziwi mnie to, że ta ustawa dalej jest procedowana, skoro mają państwo pewnie przed sobą, dostali państwo opinię Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu do druku nr 3038, gdzie wskazane są wprost kwestie prawne sprzeczności tej ustawy z konstytucją, z kartą praw człowieka. Eksperci sejmowi wskazują m.in., że tak naprawdę w żadnym kraju europejskim, kraju zachodnim, bo równamy się do Zachodu, nie do Wschodu, nie ma tak szerokiego, liberalnego podejścia do prawa ochrony środowiska. W Austrii, Włoszech czy tego typu krajach, bardziej rozwiniętych pod kątem sportów motorowych, wyznacza się w ustawie, ile może być dni wyłączenia z ochrony środowiska. W tej ustawie prezydent miasta Poznania, który jest właścicielem Toru Poznań, bo jest właścicielem terenu, może wskazać, że to jest połowa roku. Kto ma ocenić, czy to jest istotne ograniczenie, czy nie? Rozumiem, że mieszkańcy mają się odwołać do sądu i w sądach latami walczyć, tak jak z lotniskiem, czy to jest istotne, czy nieistotne.

Ustawa powinna dokładnie wskazywać, na ile dni organ administracji może wyłączyć taki obiekt z ochrony środowiska. Ustawa tego nie przewiduje, wbrew rozwiązaniom krajów

zachodnich. Eksperci sejmowi wskazują, że przepisy zawierające „czasowe odstąpienia", „istotny obiekt sportowy", „istotne ograniczenie" są niedookreślone i mogą rodzić konflikty społeczne na tle interpretacji. Każdy organ ochrony środowiska w Polsce może inaczej to respektować, inaczej to wykładać i dojdzie do takiej sytuacji, że w Poznaniu będzie to bardziej liberalne niż w innym mieście w Polsce. Eksperci sejmowi wskazują również, że niezapewnienie odpowiedniej ochrony mieszkańcom przed hałasem może prowadzić do naruszenia art. 8 karty praw człowieka. W uzasadnieniu ustawy ustawodawca czy projektodawca, wnioskodawca i grupa posłów wskazują, że ta ustawa w żaden sposób nie niesie skutków finansowych dla mieszkańców, a eksperci sejmowi wskazują, że może dojść do zaniżenia wartości nieruchomości, konieczności wygłuszenia budynków mieszkalnych. Państwo dzisiaj o tym nie mówią.

Skoro macie państwo opinie ekspertów sejmowych, które wskazują na liczne wady tej ustawy, dziwi mnie, że nikt z państwa posłów do tych wad się nie odniósł. Pragnę zwrócić uwagę, że na gruncie spraw lotniskowych zapadły ostatnio dwie uchwały Sądu Najwyższego, i to w różnych składach. Nie będę mówił, jacy sędziowie, ale w składach, które każda z opcji by przyjęła. Jest to uchwała z 6 listopada 2024 r., III CZP 27/24, oraz uchwała z kwietnia 2024 r., III CZP 56/23. W każdej z tych uchwał Sąd Najwyższy wskazał, że odstępstwo od Prawa ochrony środowiska musi być po pierwsze w ustawie jasno, precyzyjnie określone, a po drugie zawsze musi być za odszkodowaniem.

Ta ustawa tak naprawdę w wielu punktach jest sprzeczna z konstytucją: z art. 21 ust. 2, art. 64 ust. 2 i 3 oraz art. 68 ust. 2 i 3. Państwo o tym dzisiaj nie mówili, ale ta ustawa narusza szereg przepisów konstytucji – zwroty są niedookreślone, budzące trudności interpretacyjne co do wyjaśnień, w jaki sposób organ może odstąpić od reguł Prawa ochrony środowiska. Skutkuje to tym, że ten projekt jest sprzeczny z prawem.

Dziwi mnie podejście – takie zdanie tu padło – że interes sportów motorowych jest nadrzędny. Chyba konstytucja stanowi inaczej. Nadrzędne jest prawo własności, ochrona zdrowia ludzi, a nie interes sportów motorowych. Te aspekty należy wziąć pod uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę pana.

Ekspert Związku Powiatów Polskich Adrian Pokrywczyński:

Dzień dobry państwu. Dziękuję, panie przewodniczący. Adrian Pokrywczyński, Związek Powiatów Polskich.

Wysłaliśmy swoje stanowisko do tego projektu ustawy. Kierunkowo uważamy, że należy problem uregulować, bo widzą to też starostowie. Zwracamy uwagę, że proponowane przepisy są dosyć niedookreślone, jest mowa w szczególności o torach motorowych.

Wiem, że jest poprawka. Widziałem tę poprawkę, pani poseł. Nasza sugestia była troszeczkę inna.

Wydaje się nam, że powinniśmy to uregulować kompleksowo. Powinniśmy ten projekt połączyć z projektami sejmowymi, które dotyczyły art. 38a ustawy o sporcie. Powinniśmy przedyskutować, w której regulacji powinny znaleźć się przepisy, żeby to było prostsze w odbiorze przez społeczeństwo i organy ochrony środowiska, jakimi są starostowie i prezydenci miast na prawach powiatu.

W deklarowanych skutkach regulacji nie wspomniano też o wzroście kosztów obsługi tego zadania, ale liczę na to, że posłowie się nad tym pochylą. Może nie będą one znaczące, natomiast w opinii ekspertów Sejmu wskazano, że tych obiektów nie jest wcale tak mało, więc prawdopodobnie tych decyzji byłoby wydanych dosyć sporo.

Poseł Dowhan zapytał, czy będą to stałe regulacje, czy od zawodów do zawodów. Jak wczytuję się w ten projekt, to widzę, że zgodnie z naszą analizą wychodzi na to, że to będzie klasyczna decyzja hałasowa, a więc będzie na dłuższy okres. Będzie wyznaczać ogólne ramy i nie trzeba będzie za każdym razem wydawać decyzji. Z perspektywy mieszkańców czy z perspektywy organu, który ma wydawać te decyzje, jest to faktycznie chyba lepsze rozwiązanie, w takim sensie, że będziemy z góry znać wyjątki, tudzież dopuszczalne warunki, w których konkretne zawody miałyby się odbywać.

Zawsze twierdzę, że prawo powinno jednak regulować szerzej, a nie konkretne jakieś pojedyncze przypadki. Jeśli państwo spojrzą na projektowane przepisy, zobaczą, że jest w nich mowa o współzawodnictwie sportowym i treningach w kontekście zawodów sportowych rozgrywanych w ramach federacji sportowych. Nie ma mowy na przykład o szkoleniach służb. Pragnę zwrócić

uwagę na ten szczegół. Prosiłbym o refleksję. Może legislatorzy sejmowi by to zinterpretowali. Wspomniano na przykład o szkoleniu Policji w zakresie pościgu samochodowego. Temu takie szkolenia służą. Czy to wchodzi w zakres przepisów? Mam w tym zakresie poważne wątpliwości.

Kierunek jest słuszny. Musimy to uregulować, ale rodzi się pytanie czy w tym miejscu, czy nie połączyć tego z ustawą o sporcie i czy rzeczywiście regulujemy to, co chcemy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę, widziałem zgłoszenie. Pan Bartosz Bieliński, prezes Automobilklubu Wielkopolskiego.

Prezes Automobilklubu Wielkopolski Bartosz Bieliński:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, nie chciałbym wracać do rysu historycznego, kto był pierwszy – tor czy mieszkańcy. Wystarczy spojrzeć sobie na zdjęcia z tamtych czasów – wokół toru rzeczywiście nie było żadnych zabudowań. Wieś Przeźmierowo kończyła się na ul. Kościelnej przy kościele. Nie chciałbym jednak do tego wracać. Chciałbym tylko państwu powiedzieć, że Tor Poznań znajduje się w pobliżu lotniska. To lotnisko funkcjonowało wcześniej jako baza radzieckich samolotów, potem zostało to przekształcone w lotnisko cywilne. Obok wybudowany został tor. Wokół zaczęły być budowane osiedla.

Jeżeli chodzi o przekroczenia limitu hałasu, pan przewodniczący przedstawił, że strasznie hałasujemy. Otóż automobilklub i Tor Poznań funkcjonują w godzinach 8.00 – 18.00. Tylko w tych godzinach, powiedzmy, hałasujemy. To nie są przekroczenia duże, bo wokół toru na wszystkich ulicach, na większości ulic, normy hałasu są na poziomie 55 dB, z uwagi na to, że jest to zabudowa mieszana, czyli usługowo-mieszkaniowa. Na dwóch ulicach w Przeźmierowie – Krańcowej i Magazynowej – są wprowadzone normy 50 dB. Nie jesteśmy w stanie nawet w normalnym ruchu ulicznym tych norm przestrzegać.

Faktycznie były przekroczenia, ale mówmy o normie 50 dB. Wojewódzki inspektorat ochrony środowiska stwierdził przekroczenie norm hałasu o 5 dB, które było podstawą wydania decyzji o zamknięciu Toru Poznań, ale mówimy o normie 50 dB, bo na dwóch ulicach jest prowadzona zabudowa mieszkaniowa. Zresztą sama nazwa ul. Magazynowej wskazuje, że tam jest większość magazynów. Chodzi o to, żeby te normy były równe, a nie, że na dwóch ulicach mamy 50 dB, na pozostałych ulicach 55 dB. Stosujemy się do limitu 55 dB i jesteśmy w stanie się do niego stosować. Automobilklub też prowadzi cały czas badania i konsultacje, wprowadza zabezpieczenia przeciwhałasowe. Wybudowaliśmy ekrany, żeby nie być uciążliwymi dla sąsiadów.

To wszystko. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Może przedstawiciel Urzędu Miasta Poznania chciałby zabrać głos? Jeszcze pan prezes Michał Sikora, bardzo proszę.

Prezes Polskiego Związku Motorowego Michał Sikora:

Dziękuję bardzo.

Szanowny panie przewodniczący, szanowna pani minister, szanowny panie ministrze, Wysoka Komisjo, przede wszystkim bardzo dziękuję za możliwość spotkania i pochylenie się nad tym ważnym problemem, który wykracza poza sam tor i Poznań. Oczywiście jest tajemnicą poliszynela, że w wielu miejscach w Polsce zdarzają się problemy – czy to tor kartingowy w Biłgoraju, czy chociażby stadion żużlowy w Krośnie. Wiemy dobrze, że te tematy zawsze będą nas gdzieś doganiały. Przypominam kazus toru kartingowego w Lublinie, który był w szczerym polu. Wydano zgodę na budowę bloków i po wielu protestach, wielu mandatach, wielu karach okazało się, że ten tor trzeba było po prostu zaorać.

Patrząc na to z punktu widzenia sportu, a w szczególności Polskiego Związku Motorowego, chciałem podkreślić, że jako duży kraj, który ma duże możliwości, niestety mamy tę infrastrukturę bardzo słabą. Spójrzmy choć na Węgrów, którzy mają trzy tory wyścigowe. Obecnie mamy jeden i walczymy o jego przetrwanie. W głowie mi się to nie mieści.

Chciałem przede wszystkim podziękować i zaapelować, aby zostały wprowadzone takie przepisy systemowe, aby brać pod uwagę walor współzawodnictwa sportowego czy też homologacji

obiektu do sportu. To gwarantuje w jakimś sensie spokój, porządek i kontrolę tego, co się będzie działo. Jako PZMot deklarujemy pełną współpracę i podążanie za normami międzynarodowymi. Oczywiście mamy swoje normy, jeśli chodzi o Międzynarodową Federację Samochodową i Międzynarodową Federację Motocyklową i nie próbujemy niczego dziwnego wymyślać. Chcemy ten sport robić, żeby Polska była na tym kursie i żebyśmy mogli się cieszyć sukcesami naszych sportowców jak Kubica, Zmarzlik czy Kajetanowicz. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pan Łukasz Mikosz.

Prezes Europejskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Turystycznych Łukasz Mikosz:

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, pani minister, szanowni państwo, chciałbym powtórzyć niektóre słowa, które padły z moich ust na posiedzeniu Komisji 15 lipca, ale wtedy obradowaliśmy w nieco mniejszym gronie.

Rozpatrujemy kwestię toru w Poznaniu, ale ta kwestia jest szersza i dotyczy czegoś, co będzie nas dotykało dosyć często – pewności prawnej i ochrony praw nabytych. Ten tor powstał w 1977 r. i od tego czasu niezmiennie działa. Osiedle, które powstało, jest następstwem. Ubolewam, że w polskim porządku prawnym nie mamy wypracowanej zasady ochrony legalnie istniejącego sposobu zagospodarowania. Może należałoby to gdzieś kiedyś szerzej zmienić.

Nawiążę też do czegoś, o czym już mówiłem wcześniej, czyli do rozwiązania, które działa w wielu krajach europejskich. Nazywa się to potocznie grandfather clause, czyli zasada pierwszeństwa zagospodarowania terenu. Nie można działać w ten sposób, że zagospodarowanie terenów sąsiednich może stanowić samodzielną podstawę do ograniczenia działalności, która istniała tam przed tym, co było wcześniej.

Rozpatrując kwestię poprawek, które wpłynęły do tego projektu – to pokazuje rzeczy, o których mówiłem, czyli szersze rozumienie tego problemu. Dzwony kościelne też zaczynają stanowić problem. Jest też temat, który poruszyła pani poseł Krawczyk na posiedzeniu Komisji w lipcu, kiedy mówiła o terenach wiejskich, że ludziom zaczynają przeszkadzać koguty, kury itd. Nie możemy karać czegoś, co było wcześniej, tym, co nastąpiło później. Ze strony Europejskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Turystycznych czy ogólnie branży turystycznej dla tego typu rozwiązań jest pełne poparcie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę.

Dyrektor Wydziału Klimatu i Środowiska Urzędu Miasta Poznania Szymon Prymas:

Dziękuję bardzo. Szymon Prymas, Wydział Klimatu i Środowiska Urzędu Miasta Poznania.

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, chciałbym zabrać głos w dwóch wątkach.

Z punktu widzenia funkcjonowania toru na terenie Poznania, w ogóle całości funkcjonowania Poznania, jako właściciel terenu uważamy, że Tor Poznań powinien pozostać. Chcielibyśmy, żeby ta funkcja w Poznaniu była kontynuowana. To stanowisko władz miasta. Z punktu widzenia ustawy, co tu dużo mówić, wałkujemy Tor Poznań. Prezydent miasta będzie również organem, który będzie zmagał się z przepisami, które są tu proponowane. Idąc trochę w sukurs ZZP, uważamy, że ten kierunek jest jak najbardziej słuszny, natomiast z punktu widzenia pragmatyki, prowadzenia postępowania administracyjnego chcielibyśmy zwrócić uwagę na kwestię przepisów przejściowych. Na ten moment prowadzimy postępowanie. W związku z tym chcielibyśmy, żeby nowe przepisy ustawowe mogły mieć zastosowanie w postępowaniu administracyjnym, które prowadzimy. Chcielibyśmy zwrócić na to uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pan poseł Bartosz Zawieja.

Poseł Bartosz Zawieja (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, temat jest bez wątpienia priorytetowy z punktu widzenia nie tylko bezpieczeństwa służb czy tematów hałasowych. Przypomnę, że w ubiegłym roku na poznańskim Strzeszynie wskutek przekroczenia norm hałasu prawomocnym wyrokiem sądu zostało zamknięte boisko. To był chyba pierwszy przykład tego typu w Polsce. Jeżeli chodzi o mój ukochany Poznań, następnym przykładem jest tor Skorpionów na Golęcinie, na którym codziennie trenuje czy jeździ Poznańskie Stowarzyszenie Żużlowe. Musimy ten temat uregulować.

Jako osoba, która zna trochę topografię nie tylko Smochowic czy Przeźmierowa, powiem tak. Prawda jest taka, że rzeczywiście Przeźmierowo obecnie ma około 7 tys. mieszkańców i 30 lat temu mieszkało tu już kilka tysięcy osób. Wydaje mi się, że nie warto wchodzić w spory historyczne, tylko należy skupić się na przyszłości. Z tego, co wiem, jeżeli chodzi o te dwa przekroczenia, które były na ulicy Magazynowej i tej drugiej, w oparciu o badania WIOŚ, mogły one wynikać również z braku ekranów. Dywaguję, bo jedna część ekranów akustycznych, która miała zostać wybudowana przez automobilklub od strony ul. Bukowskiej, czyli drogi wojewódzkiej, również dojazdu do lotniska, nie została wykonana. Szacunkowy koszt tego typu przedsięwzięcia to około 5–6 mln zł i warto pomyśleć, aby w oparciu o te pomiary, przekroczenia o 5 dB, w oparciu o jakieś rozmowy ze stroną samorządową, może również ministerialną, zdobyć środki na to, aby ta bariera akustyczna została wzmocniona, aby te uciążliwości, które dotyczą mieszkańców Przeźmierowa, Baranowa i okolic, w jakiś sposób zniwelować.

Co do dialogu uważam, że warto mimo wszystko do niego podejść, jeżeli chodzi o mieszkańców okolicznych miejscowości. To są bardzo duże miejscowości, po 7–8 tys. mieszkańców. Poznań Smochowice ma podobną liczbę mieszkańców, Poznań Ławica ma prawie 10 tys. mieszkańców – to duża dzielnica, która kiedyś wchodziła w skład Grunwaldu. Zachęcam wszystkich ze strony samorządu województwa wielkopolskiego, Urzędu Miasta Poznania, starostwa powiatowego i Gminy Tarnowo Podgórne, aby powrócić do dobrych praktyk, które rzeczywiście miały miejsce w poprzednich kadencjach, i skupić się na tym, jakiego typu działania podjąć, aby te uciążliwości czy ewentualnie punkty zapalne, mówiąc kolokwialnie, przezwyciężyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Chcę poinformować, że wymienione podmioty samorządowe zostały zaproszone przez nas w ramach ducha dialogu, o którym pan poseł wspominał, ale zaproszenie nie oznacza obowiązku bycia. To wszystko zależy od tego, czy ktoś chce skorzystać, czy nie.

Szanowni państwo, teraz głos zabierze poseł wnioskodawca, pani poseł Barbara Oliwiecka.

Poseł Barbara Oliwiecka (Centrum):

Dziękuję ślicznie, panie przewodniczący.

Dziękuję wszystkim państwu za tę dyskusję. Wybrzmiało bardzo wiele istotnych rzeczy. Przede wszystkim to, że Tor Poznań to znacznie więcej niż tylko miejsce, gdzie odbywają się wyścigi. To jest ważna część polskiego sportu motorowego. To jest miejsce szkolenia nie tylko sportowców, ale też służb, co jest gwarancją naszego bezpieczeństwa. Jest to też dla Poznania, dla Poznaniaków ogrom historii i tradycji. Oczywiście potrzeba ogromnej, odpowiedniej infrastruktury do tego, żeby ten tor się rozwijał.

Z uwagą słuchałam wypowiedzi mieszkańców, bo wasz komfort i wasze zdanie też są ważne. Możemy się spierać, kiedy i ile mieszkań było wokół Toru Poznań, ale wiemy, że rozwój tych osiedli nastąpił później, co nie znaczy wcale, że mamy nie myśleć o państwa komforcie. Padło też bardzo wyraźnie, jakie są wielkości przekroczenia decybeli. Każdy, kto mieszka w mieście, blisko ruchliwej ulicy wie, że tam nigdy nie ma 50 dB ani 55 dB. Na średnio ruchliwej ulicy dochodzi do 80–90 dB. Nie oznacza to oczywiście, że macie państwo mieć więcej, że mamy nie dbać o wasz komfort, o reżim hałasowy. Oczywiście, że tak. Natomiast ustawa, którą chcemy wprowadzić, w sposób bardzo wyważony łączy te interesy. Myślę, że to samorząd, organ, który jest najbliżej Toru Poznań i was, mieszkańców, ma wszystkie narzędzia, żeby ustanawiać te warunki, również bardzo szczegółowe, jak godzinowe dopuszczenia, przewidywalność. Chodzi to, żebyście jako mieszkańcy mieli komfort, że wiecie, w jakich godzinach możecie się czego spodziewać. Ustawa jasno mówi, że w warunkach można wpisać wymagania dotyczące działań ograniczających emisję hałasu.

Nie możemy dopuścić do tego, żeby polskie służby, polscy sportowcy trenowali, ćwiczyli czy jeździli na zawody za granicę. Nie wyobrażam sobie tego. Gdybyśmy mieli takich ośrodków 5–10, moglibyśmy myśleć o tym, ale mamy jeden taki tor na całą Polskę. Padła informacja i w piśmie wystosowanym przez mieszkańców też było napisane, że kiedyś było inaczej, że były jakieś uzgodnienia. Nie chcemy uzgodnień personalnych, relacyjnych, bo je bardzo łatwo złamać. Ta ustawa daje samorządom odstępstwo na czas określony.

Padło pytanie, czy przed każdą imprezą będzie wymagana zgoda, czy systemowo na jakiś dłuższy okres. To nie może być przed każdą imprezą. Musi być przewidywalność, bezpieczeństwo funkcjonowania dla zawodników, dla służb, ale oczywiście w harmonogramie, który jesteśmy w stanie przewidzieć, bo przecież cykl imprez czy szkoleń jest do przewidzenia. To samorząd powinien mieć narzędzia, żeby sprawdzać, reagować. Kiedy damy mu możliwość ustanowienia takich elastycznych granic, to też z racji urzędu będzie można kontrolować, czy ta umowa jest respektowana, czy łamana.

Dziękuję za głos przedstawicielowi ZPP odnośnie do tych służb. Skonsultuję, czy ten przepis, szczególnie tam, gdzie jest wymieniany zakres działalności, których ma dotyczyć to odstępstwo, zabezpiecza szkolenia służb. To oczywiście sprawdzę.

Jeden z mieszkańców poruszył kwestię zaniżania cen nieruchomości. Szanowni państwo, jeżeli ktoś buduje czy kupuje mieszkanie wokół istniejącego toru i lotniska, to spodziewa się, że wartość będzie constant albo przynajmniej nie będzie wzrastać. Proszę na to spojrzeć może z takiej perspektywy, że Tor Poznań też jest dużą atrakcją. Mówimy o dwóch ulicach, które mają poziom 50 dB, a reszta ma 55 dB. Na zwykłych osiedlach usługowo-przemysłowych faktycznie jest dużo głośniej.

Mam nadzieję, szanowni państwo, że przyjmiemy tę ustawę i rozwiążemy ten konkretny problem, który dotyczy Toru Poznań. W poprawkach, które złożyliśmy, doprecyzowujemy – tak jak mówił przedstawiciel Związku Powiatów Polskich – przepisy, żeby nie były nadmiernie szeroko interpretowane. To jest bardzo ważne. Mówimy o sportach motorowych, a w szczególności o Torze Poznań, który jest kluczowy. Nie chciałabym, żeby w tym obszarze rozszerzać to i generować jakieś kolejne punkty sporne, bo one też nie były przedmiotem konsultacji, od razu zaznaczam.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję, ale myślę, że poseł wnioskodawca mówi o swoim projekcie.

Poseł Barbara Oliwiecka (Centrum):

Tak. Mówię o swoim projekcie, ale pan poseł Sałek dopytuje o dzwony i w kilku zdaniach starałam się na to odpowiedzieć. Bardzo zależy nam, mnie jako wnioskodawczyni, ale też wszystkim posłom, którzy się podpisali pod tą ustawą, żeby rozwiązać konkretny problem, żeby nie otwierać kolejnych obszarów spornych. Przypomnę też, że ustawa podlegała konsultacjom społecznym i nie było mowy, panie pośle, o dzwonach kościelnych. To wymagałoby w moim odczuciu rozpoczęcia konsultacji na nowo. Mieliśmy konkretną ustawę, bardzo wąską w swoim zakresie, zgadzam się, ale bardzo strategiczną nie tylko dla sportu, ale i służb. Takie jest moje stanowisko.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Sałek.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Jedno zdanie do pani poseł Oliwieckiej. Pani poseł, mamy świadomość na tej sali, że ta ustawa, przepraszam za wyrażenie, jest szyta pod Poznań. Za chwilę ministerstwo nam odpowie, ilu obiektów w Polsce będzie dotyczył przepis ustawowy w szerokości ujęcia tego w Prawie ochrony środowiska, bo to nie jest tylko dla Poznania. Mamy świadomość Poznania, wiemy to. Dyskusja była bardzo interesująca, zarówno ze strony mieszkańców, jak i automobilu. Po prostu będziemy dalej proponować poprawki.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan minister Borys.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Szanowni państwo, przysłuchując się całej dyskusji i odpowiedzialności za system tworzenia prawa, uwzględniając wszystkie wrażliwości, jesteśmy na Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Nie wszyscy może wiedzą, ale staramy się wszyscy – ministerstwa, rząd, parlament – reagować na pewne zjawiska, które nas dotyczą.

Niespełna pół roku temu w Puławach – nazwę to lex Puławy – boisko Orlik zostało zamknięte, podobnie jak to poznańskie, o którym mówił pan poseł Zawieja. Wszystko dotyczyło miejsc, które były inwestycją w zdrowie i bezpieczeństwo dzieci. To obiekt przyszkolny w Puławach. Nie było podstawy prawnej i hałas przeszkadzał mieszkańcom, którzy przeprowadzili się znacznie później, szkoła i historyczne boisko istniały wcześniej. Następowały pewne zjawiska i wtedy wspólnie, jako reprezentanci społeczeństwa w parlamencie, podjęliśmy decyzję, że chronimy obiekt w oparciu o tzw. powszechne korzystanie ze środowiska. To już jest w polskim prawie i obejmuje m.in. boiska, korty, lodowiska.

Szanowni państwo, wydarzyło się to mniej więcej pół roku temu. Nie przypisaliśmy tam enumeratywnie sportów motorowych, ale taka regulacja już miała miejsce z uwagi na zamykane obiekty sportowe służące m.in. szkoleniu dzieci i młodzieży, bo o tym decyduje ustawodawca. Musieliśmy zareagować. Będzie to podstawą do tego, aby przed sądami bronić interesu społecznego, jakim jest funkcjonowanie obiektów sportowych służących szkoleniu, szczególnie dzieci i młodzieży.

Obserwujemy, że te zjawiska mają miejsce i dotyczą sportów motorowych. Chcieliśmy podziękować pani poseł i grupie inicjatywnej za te propozycje. Chcemy także doregulować ochronę sportów motorowych, ale nie wszystkich. Nie ma być tak, że ktoś sobie zrobi w dowolnym miejscu prywatny tor i nagle taki tor będzie przeszkadzał mieszkańcom. Chodzi o to, żeby było współzawodnictwo sportowe, szkolenie i są to wyłącznie obiekty, które będą rekomendowane przez polski związek sportowy lub międzynarodowe federacje. Związek wylicza, że jest maksymalnie 50 takich obiektów poza Torem Poznań. Poza sześcioma torami kartingowymi również są stadiony żużlowe.

Podam państwu jeden przykład, który jest najbardziej namacalny. Na wielkich obiektach AWF Wrocław od kilkudziesięciu lat funkcjonuje stadion żużlowy. Ogromne przestrzenie studenckie, ogromne tereny zielone. Dokładnie kilkadziesiąt metrów od tego stadionu – zostawiam podstawę decyzji, uważam, że jest absurdalna – deweloper ma wybudować inwestycję. Szanowni państwo, to jest jakaś decyzja sprzed 10 lat. Jeżeli powstaną tam obiekty mieszkalne czy hotelowe, kilkadziesiąt metrów od obiektu, jesteśmy pewni, że za chwilę będzie problem, że przeszkadza trening, że przeszkadzają wydarzenie sportowe. To jest między innymi ten case, co jest pierwsze, co jest drugie. Naturalne pojawią się sprawy sądowe. Bez ochrony tego typu obiektów, które są jako pierwsze, będzie problem.

Podkreślam raz jeszcze, organem, który wyda potencjalną decyzję, jest wójt, burmistrz, prezydent, który także działa w interesie publicznym, reprezentuje mieszkańców. To nie jest automatyzm, ale zakładamy, że wszystkie wagi będą brane pod uwagę, zanim taka decyzja zostanie wydana. Cieszymy się z deklaracji przedstawicieli Poznania, że to ma charakter przemyślany, bo do tej pory nie było podstawy prawnej, aby tego typu obiekty chronić.

Jeszcze raz powtórzę, w tej regulacji mowa o wąskiej grupie około 50 obiektów, które są certyfikowane i rekomendowane przez polski związek sportowy. Nie mówimy o wszystkim, co może powstać, a wyłącznie o przemyślanych, funkcjonujących w systemie polskiego sportu, współzawodnictwa i szkolenia obiektach sportów motorowych. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pani minister Aneta Sowińska.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, bardzo dziękuję za wszystkie uwagi i pytania. Odniosę się do niektórych z nich. Padło pytanie co do tego, czy jest to systemowe rozwiązanie. Tak, oczywiście jest to systemowe rozwiązanie. W zależności od tego, jak będzie wyglądał wniosek, jak będzie wyglądała decyzja organu wydającego decyzję, takie będzie to rozwiązane. Mogę sobie wyobrazić, że organ może wydać na podstawie harmonogramu decyzję bardziej kompleksową.

Chciałabym doprecyzować, że rzeczywiście zauważyliśmy, że przepis jest niedookreślony i dziękuję pani poseł za tę autopoprawkę, która będzie poddana pod głosowanie.

Wykreślenie słowa „w szczególności" jest rzeczywiście istotne. Chciałabym też zwrócić uwagę, że to nie jest tak, że te tory będą działały bez norm hałasu. Normy hałasu będą po prostu określone w decyzji, to nie wyklucza dialogu społecznego. Po to dajemy narzędzia samorządom lokalnym, żeby ten dialog był prowadzony i żeby wypracowywać kompromisy.

Padło pytanie o zagospodarowanie przestrzenne i o to, czy przepisy nie wykluczają decyzji hałasowych, które korespondują z zagospodarowaniem przestrzennym. Analizowałam jak to wygląda w przypadku Poznania i gminy Tarnowo Podgórne – tylko na pewnym wąskim fragmencie sąsiedztwa Toru Poznań jest obecnie teren mieszkaniowy. Pytanie polega na tym, czy faktycznie tak jest, bo byłam na tym terenie. Oczywiście musi być zrobiona odrębna analiza, natomiast tam jest bardzo dużo firm. Na jednej z ulic właściwie nie znalazłam żadnego domu mieszkalnego, ale może źle patrzyłam, a ulica była długa.

Chciałam się jeszcze odnieść do kwestii poprawki. Urząd Miasta Poznania zapytał, co z przepisami przejściowymi – pani poseł zadeklarowała poprawkę nr 3, która adresuje problem przepisów przejściowych, który państwo podkreślili.

Padło też pytanie o opinię Biura Legislacyjnego. Wczytaliśmy się w tę opinię. Na str. 14 są pokazane plusy i minusy. Te negatywne strony nie są opisane tak istotnie, natomiast są również pokazane pozytywne strony tego rozwiązania, społeczne, gospodarcze i finansowe.

W odniesieniu do dyskusji o dzwonach – jest to poza zakresem tej ustawy. To dotyczy zupełnie innych przepisów, a poza tym, wbrew wypowiedziom państwa posłów, nie dotyczy tylko dzwonów. To dotyczy także dróg, kolei i innych instalacji drogowych. Przepraszam, gdzieś mi ta poprawka zniknęła. Za dużo papierów.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie, pani minister.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Chciałam powiedzieć, że ta poprawka jest niejasna, dlatego że mówi się w niej o eksploatacji instalacji lub systemów nagłaśniających. Szczerze mówiąc, trudno nam jest ocenić, o co chodzi, czy chodzi o głośniki, megafony, czy o dzwony lub linie kolejowe. Ta poprawka, moim zdaniem, nie jest zbyt dobrze przygotowana. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Dostrzegam zgłoszenia. Chciałbym zapytać nasze Biuro Legislacyjne w kontekście poprawki dotyczącej dzwonów i linii kolejowych, czy możemy w ogóle na tym etapie ją rozpatrywać, jak przejdziemy już do pracy, czy ona wychodzi mocno poza zakres? Uprzejma prośba o opinię.

Legislator Piotr Podczaski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w naszej ocenie ta poprawka wychodzi poza zakres przedłożenia, które rozpatrujemy w dniu dzisiejszym. Co więcej, materia tej ustawy znajduje się już w poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska (druk nr 3172), więc ten projekt także będzie rozpatrywany w Sejmie. W nim materia tej poprawki jest już zawarta. Przyjęcie tej poprawki w formie, którą państwo zaproponowali, spowodowałoby ewentualne wątpliwości konstytucyjne co do ominięcia procedury trzech czytań.

Zwróciłbym też uwagę, że de facto znajdujemy się na posiedzeniu Komisji obradujących wspólnie. Wydaje się, że jeśli chodzi o kwestie hałasu w wyniku kultu religijnego, jak to jest zapisane w tej poprawce, Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki nie byłaby właściwa. Oczywiście, jeżeli państwo złożą tę poprawkę i będzie ona rozpatrywana, to z wątpliwościami, które przed chwilą wyraziliśmy.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Jeśli można, panie przewodniczący, dodam, że odnosząc się do tego, co pani minister powiedziała, wydaje mi się, że treść propozycji poprawki jest napisana dobrze, dlatego że mamy analogiczne rozwiązanie w przypadku dróg, linii kolejowych, tramwajowych itd. Nie rozumiem problemu, bo jeżeli tramwaj funkcjonuje w Polsce, powiedzmy, od 150 czy 180 lat, a kościół, katedra stoi kilka wieków, to co, który hałas był pierwszy? To jest raz. Druga sprawa…

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Merytorycznie tej sprawy nie omawiamy, tylko mówimy o stronie formalnoprawnej, pracy nad projektem ustawy. Umownie rzecz biorąc, projekt poselski był zawieszony, był cały przebieg konsultacji i został skierowany przez marszałka.

Mam następującą propozycję. Zakończymy tę dyskusję w czasie pierwszego czytania. Dostrzegam zgłoszenia. Proponuję, aby dzisiaj Komisję zamknąć po zakończeniu pierwszego czytania, dlatego że zostały zgłoszone poprawki z tej, z tamtej i z innej strony. Chciałbym prosić, żeby między wnioskodawczynią, stroną rządową i Biurem Legislacyjnym na spokojnie wszystko to poczyścić. Przystąpimy do pracy na następnym posiedzeniu Sejmu, kiedy będzie szybciutko przyjęte sprawozdanie.

Jak pani wnioskodawczyni mówiła, ustawa nie jest długa, ale nie chciałbym, żebyśmy przez pośpiech zrobili to źle. Po drugie, część pań i panów posłów prosiła o to, bo wychodziła na inne posiedzenia, trwa debata budżetowa itd. Nie chciałbym, żeby powstało wrażenie, że przepchnęliśmy to. Chciałbym, żebyśmy to przeprowadzili w normalnej procedurze.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Mam kilka wątpliwości. Strona wnioskodawców przedstawiała różne odpowiedzi, niemniej jednak na moje pytanie nie padły. W związku z tym ponawiam pytanie – kto właściwie decyduje o ochronie mieszkańców? Z jednej strony mamy obiekt sportowy, właściciela Rozumiem, że ustawa jest skierowana w kierunku właściciela i obiektu sportowego, ale po drugiej stronie są mieszkańcy. Pani minister powiedziała, że jak będzie wyglądał wniosek, taka będzie decyzja. Czyli rozumiem, że co samorząd w tym przypadku postanowi, tak będzie, bo tą ustawą dostaje takie prawo i narzędzia, jak pani minister powiedziała. Rozwiązania są tworzone tą ustawą dla lokalnych samorządów. Będzie decyzja, czyli… Granice, które powinny być określone przez ustawę, w tej sytuacji nie są wyznaczone. Tak to mamy rozumieć? Samorząd jest władczy i podejmuje całość decyzji?

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Proszę o odpowiedź wnioskodawczyni czy pani minister. Bardzo proszę, wnioskodawczyni.

Poseł Barbara Oliwiecka (Centrum):

Odpowiem krótko. Art. 4 w projektowanej zmianie ustawy stanowi, co ma być określone w decyzji. Określa dopuszczalne przypadki czasowego odstąpienia, rodzaj aktywności, godziny prowadzenia działalności, wymagania dotyczące działań ograniczających emisję hałasu, czyli organ może też nałożyć pewne wymagania. To wszystko są działania, które mają chronić mieszkańców. Jak powiedziała pani minister, to nie jest tak, że nagle tor będzie pozbawiony wszelkich norm hałasu. Absolutnie nie.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Nie pytam o tor, tylko pytam o drugą stronę. Rozumiem, że ministerstwo rezygnuje z postawienia jakichś górnych granic czy jakichkolwiek obostrzeń i po prostu daje całkowitą wolę samorządowi.

Poseł Barbara Oliwiecka (Centrum):

Pani poseł, mieszkańcy mówią o przekraczaniu norm hałasu na poziomie 1–2 dB. Nie generujmy problemów, których nie ma. Poza tym współpraca i działalność jednostek samorządowych, organów samorządowych jak najbardziej opiera się na dialogu i konsultacjach z mieszkańcami, a co więcej, sprawdzaniu, czy decyzja jest przestrzegana. Możemy sobie w Sejmie…

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Ale na jakiej podstawie, jak nie będzie ram ustawowych?

Poseł Barbara Oliwiecka (Centrum):

Proszę mi nie przerywać.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

To w jaki sposób pani sprawdzi to przestrzeganie, bo nie bardzo rozumiem?

Poseł Barbara Oliwiecka (Centrum):

Proszę mi nie przerywać, jeżeli mogę, panie przewodniczący.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Padło też pytanie odnośnie do niekonstytucyjnych przepisów. Chciałabym też, żeby ktoś mógł się odnieść do tych pytań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Bardzo proszę, jeszcze pani poseł.

Poseł Barbara Oliwiecka (Centrum):

Przepraszam, bo trochę pani poseł tym przerywaniem wybiła mnie z rytmu. Interes mieszkańców jest zabezpieczony w decyzji, którą ma podjąć organ samorządowy. To nie jest oderwane od norm akustycznych, jakie obowiązują. Jeżeli na wszystkich ulicach dookoła jest 55 dB, na dwóch jest 50 dB, przekroczenia są o 1–2 dB, to by było naprawdę jakimś zuchwalstwem podejrzewać, że organ samorządowy nie wyda ograniczeń. Przypomnę, że możemy sobie ustanawiać prawo na poziomie Sejmu, parlamentu, ale to koszula jest bliższa ciału ma lepsze rozeznanie. Mówiąc wprost, tam są wyborcy. Samorząd nie pozwoli sobie na to, żeby nie wprowadzać jakichś norm, żeby nie prowadzić dialogu, żeby nie określać wymagań dla toru. Pewnych rzeczy, pani poseł, nie da się…

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Nie o to pytałam.

Poseł Barbara Oliwiecka (Centrum):

Są też określone w innych ustawach.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Proszę uprzejmie, pan Adrian Pokrywczyński.

Ekspert ZPP Adrian Pokrywczyński:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wyjaśnię jako przedstawiciel organów wydających decyzje.

Jak wczytuje się w ten przepis, to go rozumiem w ten sposób, że organy ochrony środowiska i tak będą związane normami hałasu, które są wydawane w rozporządzeniu. Przynajmniej tak to czytam. Ewentualnie byłoby konieczne wyjaśnienie od wnioskodawcy. Natomiast organy ochrony środowiska wydają decyzje hałasowe na podstawie norm, które są uregulowane przede wszystkim rozporządzeniem.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Odstępstwa.

Ekspert ZPP Adrian Pokrywczyński:

Tak. Odstępstwa będą już oceniane na podstawie konkretnych… Chciałem wyjaśnić, że to nie jest tak, że my…

Słucham?

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Absolutnie nie. To będzie bez ograniczeń.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pani minister.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Panie przewodniczący, jedno zdanie.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dlaczego tak pani twierdzi?

Poseł Barbara Oliwiecka (Centrum):

Nie rozumiem tego, jak parlamentarzysta może negować istotę i sedno samorządu. Wiem, że niektórzy mają zapędy centralistyczne, ale odbieranie zaufania, dobrej intencji samorządom po prostu godzi w to, co w Sejmie powinniśmy uchwalać. Naprawdę.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Niech pani nie opowiada bzdur. O czym pani mówi? Niech pani minister odpowie na pytanie.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Pani Barbaro, odpowiedz na pytanie tego pana. Nie rób przedstawienia, że samorządy, w stosunku do Górskiej, tylko odpowiedz temu panu z samorządu.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Dokładnie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie przewodniczący, po to jest pierwsze czytanie, żeby wyjaśnić sobie wątpliwości.

Pani minister, uprzejmie proszę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Poproszę o odpowiedź pana dyrektora Wiśniewskiego.

Zastępca dyrektora Departamentu Instrumentów Środowiskowych Ministerstwa Klimatu i Środowiska Marcin Wiśniewski:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, odnosząc się do pytań, które padły w debacie, postaram się odpowiedzieć na kilka najbardziej kluczowych.

Jeżeli chodzi o samo funkcjonowanie proponowanych regulacji, w naszej ocenie stanowią one wyjątek od ogólnej reguły. Tory samochodowe obowiązują nasze dopuszczalne poziomy hałasu określone w rozporządzeniu ministra. Dla szczególnych wydarzeń, typu na przykład Grand Prix Polski – strzelam, przepraszam za moją ignorancję – jeżeli chodzi o sporty samochodowe czy jakieś inne ważne imprezy, które w ciągu roku mogą się wydarzyć, na wniosek zarządcy takiego toru właściwy organ, czyli prezydent miasta bądź starosta, będzie mógł wydać decyzję, która określi normy wyższe o 0,5–1 dB, tak jak mamy w przypadku Poznania, bo wokół tego oscyluje dzisiejsza dyskusja. Mogą być to poziomy dopuszczalne, przewidziane dla zabudowy mieszkaniowo-usługowej, a nie mieszkaniowej, tak jak jest teraz. Dodatkowo są te wszystkie czynniki, które mają do maksimum zabezpieczać mieszkańców i chronić ich przed negatywnym oddziaływaniem hałasu. Taki jest właśnie cel tej regulacji.

W trakcie dyskusji pojawiały się pytania, czy może nie lepszym kierunkiem byłoby pójście w stronę art. 38a ustawy o sporcie, czyli zmian dotyczących powszechnego korzystania ze środowiska. W naszej ocenie obecna propozycja jest dużo lepsza, bo torów samochodowych nie możemy utożsamiać z powszechnym korzystaniem ze środowiska. Jak tu siedzimy, zapewne każdy z nas kiedyś grał w piłkę albo jeździł na łyżwach, natomiast osób, które ścigały się na torze samochodowym, pewnie byłaby mniejszość. Stąd tory samochodowe nie pasują nam zupełnie do definicji powszechnego korzystania ze środowiska. Dlatego potrzebny był ten specjalny, inny przepis.

Patrząc na zastrzeżenia Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, które dotyczyły potencjalnej niezgodności z art. 8 konwencji praw człowieka, aby ryzyko takiej niezgodności minimalizować czy wykluczyć – te odstępstwa mają charakter czasowy i związany z konkretnymi wydarzeniami, które będą doprecyzowane w decyzjach wydawanych przez organy ochrony środowiska. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Myślę, że to merytoryczne wyjaśnienie. Jeszcze pan reprezentujący stowarzyszenie, bardzo proszę.

Członek Stowarzyszenia Przyjaciół Przeźmierowa i Baranowa Radosław Howaniec:

Dziękuję za głos.

Mam pytanie uzupełniające do pytań pani poseł Górskiej.

Czy MKiŚ robiło jakieś analizy – a chyba powinno – na temat tego, ile takich imprez jest w roku na Torze Poznań, które w ocenie ministerstwa i w ocenie Toru Poznań są na tyle istotne, że wymagają odstępstwa od reguł ogólnych? Czy takie wyniki i analizy są?

Pan mówił o imprezach. Ustawa mówi także o szkoleniach. Ile takie szkolenia mogą trwać? Dlaczego nie jest tak jak w krajach zachodnich, że ustawodawca wskazuje maksymalną liczbę dni odstępstw? Dlaczego ustawodawca nie wskazuje dopuszczalnego hałasu, tego podwyższonego?

Mówimy o czasowym odstępstwie, ale o ile ten hałas może być przekroczony? Pani mówi dziś o 1 dB, ale przecież za kilka lat, za rok, może być to 5–8 dB. Czy państwo i Tor Poznań mają jakąś aktualną ocenę oddziaływania na środowisko, która wskazuje jak to oddziałuje na środowisko? Nie ma, bo mówi, że mieć nie musi.

Mieszkańcy Przeźmierowa to nie wyborcy prezydenta miasta Poznania. Nie wybierają prezydenta miasta Poznania, który wydaje decyzje. Oni są narażeni na hałas i mówią nam codziennie, że tor codziennie hałasuje, codziennie przekracza normy, to nie jest hałas uliczny. To jest hałas tonalny, jest inaczej mierzony. Proszę nie mówić, że to jest 1 dB czy 50 dB, 55 dB jak na drogach krajowych. To zupełnie inny hałas, inaczej mierzony, inne są reguły mierzenia takiego hałasu. To świadczy o tym, że ministerstwo nie ma żadnych analiz, które by wskazywały, jakie to będzie oddziaływanie, jakie będą odstępstwa i czy będą ingerowały w prawo własności w sposób, który jest zgodny z konstytucją. To tak na marginesie.

Padło jeszcze parę zdań, że Tor Poznań prowadzi szkolenia. Proszę państwa, Tor Poznań nie ma prawa robić szkoleń. W 2018 r. zapadł wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego – Tor Poznań nie jest wpisany jako ODTJ do rejestru wojewodów i nie ma prawa robić szkoleń. Jeśli robi szkolenia, to narusza prawo. Państwo robią ustawę, która chroni Tor Poznań, który notorycznie narusza prawo. Dzisiaj padło kilka zdań, że ta ustawa jest pod kątem Toru Poznań. Państwo regulują na skalę krajową przepisy pod kątem jednego toru, który notorycznie narusza prawo w zakresie norm hałasu, norm ochrony środowiska.

Dlaczego nie jest tak, jak powiedział pan radny Zawieja, że nie ma zrobionego ekranu? Dlaczego tor nie zrobi ekranu, miasto nie zrobi ekranu i badań, żeby wykazać, że tor nie narusza norm hałasu? Państwo zmieniają całe prawo, żeby chronić Tor Poznań, który narusza przepisy prawa. Dlaczego ta ustawa nie przewiduje obowiązku wykonania oceny oddziaływania? Żeby wiedzieć, jakie są odstępstwa zrobić, musi być ocena oddziaływania toru. Przecież ta ustawa tego obowiązku nie nakłada.

Prezydent miasta Poznania wskaże, że Tor Poznań 30 dni w roku może sobie hałas przekraczać, a tak naprawdę nawet nie wie, jakie jest jego odziaływanie. W jaki sposób WIOŚ ma kontrolować Tor Poznań w tych odstępstwach, skoro na Torze Poznań – oprócz zawodów – są szkolenia, tor wynajmowany jest komercyjnie firmom z Niemiec, Holandii, motocyklistom z Niemiec. Jak WIOŚ ma to badać? Czy to są zawody, szkolenia, czy to jest komercyjny wynajem? Ta ustawa ma tyle luk w sobie, że jest ustawą niekonstytucyjną. Daje za dużą władzę właścicielowi Toru Poznań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Uprzejmie proszę, pan Michał Sikora.

Prezes PZMot Michał Sikora:

Nie wiem, czy pan do końca słuchał. Mówiłem, że nie mówimy tylko o Torze Poznań, tylko ogólnie o innych obiektach w tym kraju, o zacofaniu w jakimś sensie, w stosunku chociażby do Czechów, o których nie wspominałem. Też mają dwa tory, a to mały kraj, przepraszam bardzo.

Szanowni państwo, mam wrażenie, że chyba chodzi o te odszkodowania. Jak lotnisko wypłaciło odszkodowania, to mieszkańcy zamilkli. To wypłaćmy odszkodowania, ale niestety automobilklubu na to nie stać, związku na to nie stać. W tym przypadku zamknijmy tor, bo chodzi o pieniądze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Panie prezesie, uprzejmie proszę jeszcze.

Przewodniczący Stowarzyszenia Przyjaciół Przeźmierowa i Baranowa Leszek Wardeński:

Proszę państwa, traktuję to jako bezczelność prezesa. Nigdy w życiu żadna osoba nie występowała o żadne odszkodowania. Nie walczymy o żadne odszkodowania. To jest fałszywa, kłamliwa, bezczelna narracja, z którą nie możemy się w żaden sposób zgodzić. Dziękuję bardzo.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Potwierdzam.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Szanowni państwo, wysłuchaliśmy wnioskodawców, przeprowadziliśmy dyskusję. Mamy opinię Biura Legislacyjnego co do nowej poprawki zgłoszonej przez państwa posłów z Prawa i Sprawiedliwości, wykraczającej poza zakres ustawy. Mamy opinię przedstawicieli rządu, strony społecznej.

Wobec powyższego zamykam pierwsze czytanie ustawy.

Do rozpatrywania projektu ustawy przystąpimy najprawdopodobniej 20 października, czyli na kolejnym posiedzeniu Sejmu. Mam serdeczną prośbę do strony rządowej, do Biura Legislacyjnego i do wnioskodawczyni, aby dopracować te wszystkie poprawki i złożyć je nam do podjęcia decyzji, żeby nie było tak, że na stole mam 10 czy 12 kwitów i za chwilę mam podejmować decyzję. Chcę mieć to spokojnie poukładane. Proszę, żebyście państwo wykorzystali ten czas. Dwie sprawy: poprawka i co zmienia, żebyśmy wiedzieli, jakie decyzje będziemy podejmować.

Wobec wyczerpania porządku dziennego zamykam posiedzenie. Dziękuję.